



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI
I PRAW CZŁOWIEKA**
(NR 38)

Nr 777/VI kad.
12.06.2008 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 777/VI kad.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 38)

12 czerwca 2008 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Ryszarda Kalisza (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- ponowne rozpatrzenie dezyderatu nr 1 Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka uchwalonego w dniu 30 maja 2008 r., zwróconego do Komisji przez Marszałka Sejmu;
- pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (druk nr 488);
- podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego w odniesieniu do przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (druk nr 488);
- rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim i rządowym projektach ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 218 i 219).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Wrona** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Andrzej Duda** podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Michał Serzycki** generalny inspektor ochrony danych osobowych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Bańka** dyrektor do spraw legislacyjno-prawnych Związku Banków Polskich wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Barbara Orlińska, Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak, Tomasz Czech, Agnieszka Pawłowska-Ryś, Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (druk nr 488) i rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim i rządowym projektach ustaw o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 218 i 219).

Witam wszystkich gości, pana ministra Dudę, panie z Kancelarii Prezydenta RP. Mamy również gości ze Związku Banków Polskich, Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Witam wszystkich serdecznie.

Chciałbym państwa poinformować, że mamy jeszcze do załatwienia jedną sprawę proceduralną, ważną, bo związaną z dezyderatem, który Komisja uchwaliła kilka tygodni temu. Marszałek Sejmu zwrócił nam ten dezyderat. Proszę chwilę poczekać, my tę sprawę załatwimy i przystąpimy do właściwego porządku obrad.

Drodzy państwo w dniu 30 maja 2008 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka uchwaliła dezyderat skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przedstawienia przez premiera informacji na temat wykonywania zadań przez Komisję Weryfikacyjną, powołaną w związku z likwidacją Wojskowych Służb Informacyjnych oraz działań

podjętych wobec dziennikarzy TVP z programu „Misja specjalna”. Dezyderat ten został zwrócony przez pana Marszałka. Pismem z dnia 10 czerwca 2008 r. zostałem poinformowany, iż na podstawie art. 159 ust. 3 regulaminu Sejmu pan Marszałek zwraca z zaleceniem ponownego rozpatrzenia dezyderat nr 1 Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka uchwalony w dniu 30 maja 2008 r. skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przedstawienia przez Prezesa Rady Ministrów na posiedzeniu Sejmu informacji na temat utrudniania przez organy państwowe wykonywania zadań przez Komisję Weryfikacyjną powołaną w związku z likwidacją WSI oraz działań podjętych wobec dziennikarzy TVP z programu „Misja specjalna”. Pan marszałek Bronisław Komorowski wskazuje, iż dezyderat ten jest niezgodny z treścią art. 159 ust. 5 regulaminu Sejmu, który stanowi, że: „odpowiedzi organów państwowych na dezyderaty oraz informacje tych organów w sprawie przebiegu realizacji dezyderatów są rozpatrywane na posiedzeniu Komisji”. W tej sytuacji zgodnie z treścią art. 159 ust. 3 musimy kwestię związaną z dezyderatem ponownie rozpatrzyć. Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Uwaga pana Marszałka tak naprawdę nie dotyczy tego, że dezyderat w swojej treści jako uchwała jest niezgodny z tym, co dezyderat powinien zawierać tylko jedynie odniósł się do niezgodności dezyderatu z art. 159 ust. 5. Naszą intencją było, aby pan premier bądź wyznaczona przez niego osoba złożyła wyjaśnienie na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. To jest oczywiste, ponieważ generalnie regulamin przewiduje rozpatrzenie sprawy przez Komisję, zatem słowa zawarte w treści dezyderatu „na posiedzeniu Sejmu” proponujemy zastąpić słowami „na posiedzeniu Komisji”. Będzie to sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej, zawartej w dezyderacie. Naszą intencją było to, aby dezyderat był rozpatrywany na posiedzeniu Komisji tak jak zwykle jest to czynione. Mam nadzieję, że przedłożono panu premierowi protokół z posiedzenia naszej Komisji w tej sprawie, w szczególności w zakresie, jakim wypowiadał się pan premier Olszewski. Są to bardzo ważne kwestie i rzeczywiście warto byłoby w innym już trybie odnieść się do tego podczas debaty sejmowej, ponieważ dotyczy to działania tak ważnego organu jak Komisja Weryfikacyjna. Dotyczy to też przyszłości jej działania. Z punktu widzenia intencji wnioskodawcy sprawą oczywistą jest, że dezyderat powinien być rozpatrywany na posiedzeniu Komisji. Zatem proponujemy głosowanie nad tą częścią dezyderatu abyśmy mogli sprostować oczywistą omyłkę pisarską tak, aby był on rozpatrywany na posiedzeniu Komisji zgodnie z celem i charakterem dezyderatu. Dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. Oddaje głos panu posłowi Węgrzynowi i panu posłowi Kozdroniowi.

Poseł Robert Węgrzyn (PO):

Panie przewodniczący, ja chciałbym pana poinformować, że pod pańską nieobecność na posiedzeniu Komisji, na której był głosowany dezyderat został złamany regulamin, dlatego że pan poseł Mularczyk zgłosił wniosek w sprawie dezyderatu, natomiast poseł Wilk zgłosił wniosek dalej idący, który powinien być poddany pod głosowanie w pierwszej kolejności. Pan przewodniczący Mularczyk tego nie uczynił. Chciałbym pana prosić, aby takie sytuacje nie miały więcej miejsca. Dziękuję.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ja chciałbym powiedzieć, że w przeciwieństwie do poseł Kempy nie mogę się zgodzić z tym, że jest to omyłka pisarska, bo według mnie jest to omyłka merytoryczna. Jest to merytoryczny błąd. W związku z tym pan Marszałek miał wszelkie powody żeby zwrócić ten dezyderat do ponownego rozpatrzenia. My tutaj niczego nie możemy sprostować. Musimy ponownie uchwalić dezyderat. Autorzy dezyderatu mogą postulować o poprawienie i przegłosowanie całego dezyderatu po raz wtóry, natomiast nie samej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Tu jest pewna kwestia, o którą chciałbym zapytać przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Drodzy państwo tekst dezyderatu brzmiał tak: „Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zwraca się z prośbą do pana premiera jako koordynatora służb specjalnych o udzielenie informacji na posiedzeniu Sejmu w sprawie znaczącego utrudnienia i wykonywania...”. Pani poseł Kempa oraz inni posłowie z PiS proszą, aby to zdanie brzmiało następująco: „Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zwraca się z prośbą do pana premiera jako koordynatora służb specjalnych o udzielenie informacji na posiedzeniu Komisji w sprawie...”. Czy to jest poprawka czy omyłka pisarska?

Legislator Piotr Podczaski:

Proszę zwrócić uwagę na brzmienie art. 159 ust. 3 regulaminu Sejmu. „Marszałek Sejmu może zwrócić Komisji uchwalony przez nią dezyderat z umotywowanym zaleceniem ponownego rozpatrzenia sprawy”. Naszym zadaniem jest to ponowne rozpatrzenie sprawy.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Szanowny panie pośle Kozdroń. Ja wiem, że państwo byliście przeciwni temu dezyderatowi, ale sprawa jest niezwykle ważna i nie sądzę żeby pan premier czy wyznaczona przez niego osoba chciała uchylić się od tego, aby porozmawiać o sprawach związanych z działalnością służb specjalnych w szczególności ABW i wyjaśnić to opinii publicznej, która jest zainteresowana tą sprawą. Także w tym kontekście należy wyjaśnić kwestię, o której mówił pan premier Olszewski, bo ona wyniknęła w trakcie naszej dyskusji. Moim zdaniem ma ona fundamentalne znaczenie. Nie sądzę żeby pan premier chciał, żebyście państwo chronili go głosując ponownie przeciwko dezyderatowi, wykorzystując oczywistą omyłkę pisarską. Mam nadzieję, że w sposób bardzo odpowiedzialny podejmiecie państwo tą decyzję. W mojej ocenie nie ma tutaj czego chronić. Na pewno pan premier czy osoba przez niego wyznaczona przygotowują się i będziemy na ten temat rozmawiać. Mocno w to wierzę i wierzę, że pokażecie społeczeństwu, że nie jesteście za utajnieniem tych kwestii, tylko też jesteście za pełnym wyjaśnieniem całej sprawy.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Drodzy państwo, dyskutowaliśmy już na ten temat kilka godzin. Panie pośle chciałbym podkreślić, że głosują tylko członkowie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dzisiaj nie ma debaty. Rozmawiamy tylko o tekście dezyderatu. W związku z tym do głosu dopuszczam tylko pana posła Wassermanna jako członka Komisji, a następnie rozpoczniemy głosowanie.

Poseł Zbigniew Wassermann (PiS):

Stwierdziliśmy, że doszło do naruszenia prawa w postaci nie wylegitymowania się funkcjonariuszy i doszło do sytuacji, w której nie było żadnej na to reakcji. Zostaliśmy wprowadzeni w błąd, co wykazała konfrontacja materiału zaprezentowanego na posiedzeniu Komisji z wypowiedziami zastępcy szefa ABW i Prokuratora Generalnego. To jest sytuacja kary godna, bowiem te organy nie podjęły żadnych czynności wyjaśniających. Pan premier kilkakrotnie publicznie deklarował pełną odpowiedzialność za nadzór i kontrolę nad służbami i nie wyobrażam sobie, żeby w tej sytuacji nie zajął stanowiska. To byłaby kompromitacja funkcji kontrolnej premiera.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Ja rozumiem. O tym była już debata w dniu 30 maja 2008 r. Dzisiaj mówimy tylko o formalnej stronie dezyderatu. Bardzo proszę jeszcze poseł Macierewicz. Zamykam listę mówców.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie przewodniczący, ja chciałbym odnieść się przede wszystkim do strony formalnej tej sytuacji. W sposób oczywisty to sformułowanie zawarte w dezyderacie może być rozumiane zarówno jako na posiedzeniu Komisji jak i posiedzeniu plenarnym Sejmu. Wielokrotnie mamy do czynienia z taką sytuacją, w której Marszałek przesyła ustawy do pierwszego czytania na posiedzenie Komisji i to wtedy Sejm o tym rozważa. Nie ma

wątpliwości, że Komisja jest Sejmem. W związku z tym, jeśli chodzi o stronę formalną to zapis, który znajduje się w dezyderacie nie daje podstaw do ponownego rozpatrzenia. Jeżeli pan Marszałek uważa, że konieczne jest uściślenie, to należy to zrobić. Istotą rzeczy jest próba wykorzystania pretekstu do kontynuowania bezprawnych działań służb specjalnych w Polsce i to wymierzonych zarówno w poszczególnych obywateli jak również w Komisję Weryfikacyjną po to, żeby przywrócić z powrotem lobby WSI w Polsce. To byłoby skandaliczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze pan poseł Wilk.

Poseł Wojciech Wilk (PO):

Szanowni państwo, ja chciałbym zwrócić uwagę na art. 159 ust. 3. Marszałek Sejmu zwraca do Komisji dezyderat celem ponownego rozpatrzenia sprawy i tak naprawdę te dywagacje czy była to oczywista omyłka pisarska czy był to błąd merytoryczny w tym przypadku nie mają najmniejszego znaczenia. Bardzo proszę abyśmy przeszli do rozstrzygnięcia tej sprawy zgodnie z zaleceniami pana Marszałka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Wpłynęło do mnie pismo o sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej. Ja jednak uważam, że zastąpienie wyrazów „na posiedzeniu Sejmu” wyrazami „na posiedzeniu Komisji” jest poprawką. Rozumiem, że jest zgoda wnioskodawców, aby odbyły się dwa głosowania. Pierwsze głosowanie dotyczyć będzie zastąpienia słów „na posiedzeniu Sejmu” słowami „na posiedzeniu Komisji”, a drugie, co do całości dezyderatu. Czy wszystko jest jasne? Głosują tylko członkowie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Kto z państwa jest za tym żeby w pierwszym akapicie wyrazy „na posiedzeniu Sejmu” zastąpić wyrazami „na posiedzeniu Komisji”? 8 głosów za, 10 przeciw, 2 wstrzymało się.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Panie przewodniczący, przed chwilą przeczytał pan pismo, w którym było napisane, że nie możemy wysłuchać pana premiera na posiedzeniu Sejmu tylko na posiedzeniu Komisji. Przed momentem odbyło się głosowanie żeby przywrócić oczywistą rzecz, aby była ona zgodna z regulaminem Sejmu, a posłowie głosują niezgodnie z regulaminem. Ja pytam, o co tutaj chodzi? Państwo, którzy głosowali przeciwko powołują się na prawo, a głosują przeciwko obowiązującemu w Sejmie regulaminowi. Ja stwierdzam fakt. Przepraszam bardzo, ale mnie poniosło.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. To nie była kwestia formalna, ale stwierdzenie faktu przez pana posła Andrzeja Derę.

Przystępujemy do ponownego głosowania nad dezyderatem nr 1 Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka uchwalonym na posiedzeniu Komisji w dniu 30 maja 2008 r. Kto jest za ponownym przyjęciem dezyderatu nr 1 według treści uchwalonej na posiedzeniu w dniu 30 maja 2008 r.? 10 za, 13 przeciw, nikt się nie wstrzymał. Komisja nie przyjęła dezyderatu nr 1 z dnia 30 maja 2008 r.

Poseł Marzena Wróbel (PiS):

Panie przewodniczący ja nie rozumiem, dlaczego my głosowaliśmy jeszcze raz coś, co zostało przegłosowane, bo posłom PO nie chciało się na poprzednim posiedzeniu, kiedy ta sprawa była debetowana „siedzieć” do końca. Państwa obowiązkiem jest obecność na posiedzeniu Komisji, pracować i zajmować stanowisko w sprawie. Państwo wyszli, bo śpieszyło się państwu do domu natomiast w tej chwili moim zdaniem głosowaliśmy nad czymś, co zostało rozstrzygnięte.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Pani poseł poprzednia uchwała została podjęta ze złamaniem regulaminu.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Przed chwilą pan głosował przeciwko „Marszałkowi”.

Posel Jerzy Kozdroń (PO):

Głosowałem przeciwko „Marszałkowi” panie pośle tylko dlatego, że pan przewodniczący popełnił błąd.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Zarządzam dziesięć minut przerwy do godziny 11.00.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Proszę o zamknięcie drzwi.

Przystępujemy do pierwszego czytania przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (druk nr 488). Uzasadnia minister Duda.

Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni posłowie.

Projekt ustawy o ochronie danych osobowych przedstawiony przez Prezydenta RP powstał z inspiracji i przy współudziale Inspektora Danych Osobowych, który konsekwentnie od wielu lat w sprawozdaniach przedkładanych Sejmowi, wskazuje na ograniczoną skuteczność regulacji stosowanych wobec administratorów danych, którzy z premedytacją i świadomości bezkarności naruszają przepisy ustawy.

Podstawowym celem nowelizacji jest wprowadzenie do ustawy skutecznego środka egzekwowania prawa w ochronie danych osobowych i umożliwienie Generalnemu Inspektorowi nakładanie kar pieniężnych na administratorów danych, którzy wbrew nakazom lub zakazom nie odstępują od naruszenia przepisów ustawy. W projekcie zaproponowano wyposażenie Generalnego Inspektora w skuteczny instrument w walce z nierzetelnymi administratorami danych osobowych oraz innymi podmiotami przetwarzającymi niezgodnie z ustawą dane osobowe. Trzeba podkreślić, że dane osobowe jako element prawa do prywatności jest prawem konstytucyjnym. Przepis art. 47 Konstytucji gwarantuje obywatelom prawa do prywatności, a art. 51 Konstytucji RP stanowi, że nikt nie może być zobowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawnienia informacji dotyczącej jego osoby, a także zasady i tryb gromadzenia i udostępniania informacji określa ustawa. Jest to ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, która została stworzona w celu zapewnienia każdemu obywatelowi ochronę dotyczącą jego danych. Podobnie jak w prawie Unii Europejskiej, celem tej ustawy nie jest uniemożliwienie przetwarzania danych, ale jedynie ustalenie pewnych reguł, według których to przetwarzanie ma następować. Kwestią o podstawowym znaczeniu jest zagwarantowanie praw tym osobom, których zbierane dane dotyczą. Ustawa wyraźnie stanowi, że administrator powinien dolożyć wszelkich staranności w celu ochrony interesów osób, których dane dotyczą, a w szczególności zobowiązany jest zapewnić, aby dane te były przetwarzane zgodnie z prawem i nie poddawane były dalszemu przetwarzaniu niezgodnie z ustawą. Organizator jest zobowiązany do dostosowania środków organizacyjnych i technicznych zapewniających ochronę przetwarzanych danych osobowych, a w szczególności powinien zabezpieczyć dane przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym. Administrator zobowiązany został również do zapewnienia, aby do obsługi systemu informatycznego służącego do przetwarzania danych były dopuszczone wyłącznie takie osoby, które posiadają stosowne upoważnienie wydane przez administratora, a także, aby była prowadzona ewidencja osób zatrudnionych przy przetwarzaniu danych. Administrator zobowiązany został również do zapewnienia kontroli nad tym, jakie dane osobowe, kiedy i przez kogo zostały do zbioru wprowadzone oraz komu są przekazywane zwłaszcza, gdy przekazywanie to odbywa się za pomocą urządzeń teletransmisji danych. Ustawowe obowiązki administratorów niestety nie zawsze są wykonywane w sposób właściwy, przez co dane osobowe nas wszystkich mogą być wykorzystywane wbrew naszej woli i w celach niezgodnych z ustawą. Niestety jedną z podstawowych przyczyn nieprzestrzegania przepisów ustawy jest brak wiedzy obywateli o przysługujących im prawach. Zbyt mała świadomość prawna zbyt często umożliwia

bezkarne naruszanie przepisów, choć sprawiedliwie należy przyznać, że także w skutek działalności edukacyjnej i informacyjnej Biura Generalnego Inspektora zauważalna jest poprawa w tym zakresie. Następuje ona jednak, co należy jasno powiedzieć, zbyt wolno. Częstym i bardzo istotnym naruszeniem przepisów o ochronie danych osobowych jest przetwarzanie danych bez spełnienia jakichkolwiek przesłanek określonych ustawą. Nagminn jest wykraczanie poza zakres danych do osiągnięcia celu, dla którego jest zbierane. Zdarza się również bardzo często wykorzystywanie danych w sposób wykraczający poza cel przetwarzania danych. Dochodzi do tego na przykład w sytuacji wykorzystania danych przez banki dla celów marketingu produktów firmy ubezpieczeniowej, z którą bank jest związany kapitałowo. Nie jest dopełniany obowiązek informacyjny wobec osób, których dane są przetwarzane bądź też dopełnienie tego obowiązku następuje w sposób, który faktycznie uniemożliwia dostęp informacji. Chodzi o zamieszczanie informacji nieczytelnej lub zbyt małym drukiem. Niekorzystnym zjawiskiem jest także masowe kopiowanie, kserowanie dokumentów, co prowadzi do zbierania danych w szerszym zakresie niż to jest niezbędne do wykonania określonej czynności, dla której dane są przetwarzane. Powstaje też niebezpieczeństwo wykorzystania kopii do przerobienia dokumentu. Administratorzy nie dopełniają również obowiązku organizacyjno-technicznych, które nałożyła na nich ustawa o ochronie danych osobowych i przepisy wykonawcze. W jednej z licznych opinii na temat projektu nowelizacji stwierdzono m.in., że Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 24 października 1995 r. o ochronie osób w związku z przetwarzaniem danych osobowych oraz o swobodnym przebiegu tych danych nie zobowiązuje państw członkowskich do wprowadzania kar pieniężnych za naruszania przepisów chroniących dane osobowe. Dlatego umożliwienie Generalnemu Inspektorowi nakładania tych kar jest zbędne, a nikła liczba aktów oskarżenia wnoszonych przeciwko naruszaniu przepisów ustawy świadczy o przestrzeganiu przepisów ustawy. Szanowni państwo w odpowiedzi na taki argument trzeba stwierdzić, że dyrektywa z 1995 r. nie nakłada obowiązku wprowadzenia kar pieniężnych, domaga się jednak stanowczo, aby państwa członkowskie podjęły działania do zapewnienia pełnej realizacji praw i obowiązków, które zostały nieokreślone. Obecna regulacja ustawowa, co trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, nie jest w tym zakresie wystarczająca i dlatego niezbędna jest interwencja ustawodawcy.

Działając z upoważnienia Prezydenta RP zwracam się do członków Komisji o podjęcie prac legislacyjnych zmierzających do ustanowienia skutecznej ochrony danych osobowych. Wyrażam przekonanie, że szereg cennych uwag zawartych w nadesłanych opiniach, może zostać wykorzystane w opracowaniu ostatecznej wersji ustawy, co w tym wypadku będzie zadaniem Komisji. Pragnę podkreślić, że nie samo karanie administratorów danych jest celem nowelizacji. Celem nowelizacji jest tylko zagwarantowanie bezpieczeństwa danym osobowym, a tym sposobem ustanowienie skutecznej ochrony prawa do prywatności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Otwieram drugi etap pierwszego czytania, czyli debatę w sprawach ogólnych i zadawanie pytań do przedstawiciela wnioskodawcy. Proszę o zgłoszenia. Bardzo proszę pani poseł Beata Kempa.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W naszej ocenie nowelizacja tej ustawy jest przedsięwzięciem naprawdę słusznym. Dowodem na to niech będzie fakt, że już w tej kadencji Sejmu mieliśmy okazję wysłuchać sprawozdania Generalnego Inspektora Danych Osobowych i już podczas tej debaty nasunęło się nam szereg uwag i wniosków. Wierzę, że prace nad tą ustawą rozpoczną się i wszystkie te sugestie weźmiemy pod uwagę. W mojej ocenie problem ochrony danych osobowych jest problemem powszechnym. Wobec takiego nośnika informacji jak chociażby Internet i wobec wszelkich problemów, jakie pojawiają się z interpretacją ustawy warto by przepisy były przede wszystkim zdecydowanie prostsze, bowiem ustawa o ochronie danych osobowych nie jest ustawą łatwą. Ustawa nie jest procedowana w trybie pilnym tylko zwykłym, a więc

będzie można przygotować bardzo dobry projekt. Myślę panie przewodniczący, że warto byłoby rozważyć kwestię powołania podkomisji. To jest mój wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Chcę jednocześnie poinformować, że w dniu dzisiejszym wpłynął na moje ręce wniosek o to, aby doprowadzić do wysłuchania publicznego tej ustawy. Przypomnę tylko, że wysłuchanie publiczne jest głosowane po zakończeniu pierwszego czytania, a przed rozpoczęciem prac nad projektem ustawy. My takie głosowanie dzisiaj odbędziemy. Wzmianka o wysłuchaniu publicznym zgodnie z regulaminem musi nastąpić na czternaście dni naprzód i umieszczona musi zostać w systemie informacyjnym Sejmu, aby wszyscy zainteresowani mogli się z tym zapoznać. Jak będziemy debatowali nad tą uchwałą to rozpatrzymy tę kwestię. Bardzo proszę.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Panie przewodniczący, czy można poznać uzasadnienie tego wniosku. W jakim celu miałyby być to wysłuchanie? Chciałabym znać w tej kwestii stanowisko wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Ale to po pierwszym czytaniu, później będzie debata nad tym wnioskiem. Uzasadnienia nie ma, ponieważ zgodnie z art. 70a ust. 3 regulaminu Sejmu nie musi być. W tej chwili debatujemy w pierwszym czytaniu. Czy są jakieś inne zgłoszenia? Nie słyszę. W tej sytuacji odczytam art. 70a regulaminu Sejmu. Stanowi on, że: „po wniesieniu projektu ustawy może zostać przeprowadzone wysłuchanie publiczne.” Ust. 2 stanowi: „uchwała w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego podejmowana jest przez Komisję, do której projekt został skierowany do rozpatrzenia”.

Jeśli nie ma innych wniosków to kończymy pierwsze czytanie. Uchwała o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego podejmowana jest na pisemny wniosek złożony przez posła. Taki wniosek jest. Uchwała o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego może zostać podjęta po zakończeniu pierwszego czytania projektu, a przed rozpoczęciem jego szczegółowego rozpatrywania. Uchwała o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego zawiera w szczególności datę i godzinę przeprowadzenia wysłuchania publicznego itd. Uchwała oraz informacja dotycząca miejsca przeprowadzenia wysłuchania publicznego podlegają udostępnieniu w systemie informacyjnym Sejmu, na co najmniej czternaście dni przed dniem wysłuchania publicznego.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Panie przewodniczący, po pierwsze chcielibyśmy wiedzieć czyjego autorstwa jest ten wniosek?

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Pana posła Stanisława Rydzonia.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Z jakiej partii pochodzi wnioskodawca?

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Z klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Przepraszam, pogubiłam się. Chciałabym znać stanowisko wnioskodawców w tej materii.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Pani poseł, to było oczywiste. Bardzo proszę o zadawanie pytań o treści merytorycznej. Czy są jeszcze inne pytania?

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Panie przewodniczący, wysłuchanie publiczne musi mieć sens, a więc musi być uzasadnienie wysłuchania publicznego. Nie obniżajmy autorytetu Sejmu i nie decydujemy się na wysłuchanie publiczne, jeśli nie znamy intencji, celu i zasadności takiego wysłuchania. Dochodzi już naprawdę do dziwnych rzeczy w tym Sejmie i osobiście uważam, że wniosek nieumotywowany nie powinien być w ogóle głosowany. Nie można głosować

nad samym wnioskiem. Nie wiemy, co jest istotą wysłuchania publicznego i jaki jest cel i intencja wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani poseł Kempa.

Poseł Beata Kempa (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Ja tylko przytoczę jeden fakt. Rządząca koalicja uznała, że w sprawie reformy służby zdrowia, wpływającej na bezpieczeństwo zdrowotne nasze i innych obywateli nie ma sensu przeprowadzać wysłuchania publicznego. Dlatego to uzasadnienie jest słuszne.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Jeśli nie ma innych pytań ze strony pań i panów posłów to ja państwu udzielę odpowiedzi. Bardzo proszę pan poseł Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ja tylko chciałbym przypomnieć, że pani poseł Kempa zgłosiła wniosek o powołanie podkomisji.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Panie pośle są pewne fazy, których bardzo dokładnie przestrzegam. Jesteśmy po zakończeniu pierwszego czytania, a przed rozpatrzeniem merytorycznym. Jak dojdziemy do fazy rozpatrzenia merytorycznego to wtedy będzie można zgłosić wniosek o powołanie podkomisji.

Odpowiem panu posłowi zanim ustosunkuje się pan minister Duda. Po pierwsze, jak widać sprawa ta wzbudza duże zainteresowanie społeczne. Dotyczy to zarówno administratorów jak i osób, których dane osobowe podlegają ochronie. Wzbudza również bardzo duże zainteresowanie organizacji, które zrzeszają różnego rodzaju podmioty. Mamy na sali przedstawicieli Polskiej Izby Ubezpieczeń, mam nadzieję, że nie przekreślę nazwy, również Związku Banków Polskich. To są kwestie, które muszą być bardzo dokładnie rozpatrzone, wysłuchane i właśnie do tego służy instytucja wysłuchania publicznego. Dlatego też moim zdaniem wniosek ten jest jak najbardziej zasadny i myślę, że takie wysłuchanie spowodowałoby, że duża część zainteresowanych osób wyraziłaby swój pogląd.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Panie przewodniczący nie wiem jak to nazwać, ale chyba jest to „kaliszowanie” prawa. Jest wniosek złożony przez posła Rydzonia, a przewodniczący wyjaśnia uzasadnienie usprawiedliwiający posła Rydzonia. Panie przewodniczący albo jest pan na tyle odważny i powie pan, że zgłasza pan wniosek o wysłuchanie publiczne, uzasadni go, to wtedy będziemy dyskutować albo wyniknie z tego coś dziwnego. Prosiłbym żeby nie szedł pan tą drogą.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Właśnie, chciałbym prosić pana, aby nie szedł pan tą drogą. Słyszę, że pan naprawdę chce zdobyć poklask. Pani poseł Kempa proszę mi nie przerywać. Panie pośle ja myślę, że pańskim celem nie było odbieranie mi głosu. Ja rozumiem, że pan jako poseł uważa, że ma jedyne prawo do wypowiedzania się, a już przewodniczący z tak małego Klubu Parlamentarnego, jakim jest Lewica tego prawa nie ma i nie może przedstawiać swojego stanowiska. Pan to krytykuje i zabrania mi to mówić, a w waszym klubie uważacie, że jak postawię jakoś hipotezę to popełniam zbrodnię. Ja rozumiem, że jesteście przyzwyczajeni, do takiego „ostrego” języka, ale panie pośle proszę pracować i słuchać opinii publicznej, dlatego że jest to najważniejsza rzecz dla posła RP. Nie udzieliłem panu głosu. Bardzo proszę pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja mam merytoryczne pytanie odnośnie pana uzasadnienia przedstawionego w imieniu pana posła Rydzonia. Czy na posiedzeniu Komisji bądź podkomisji nie będą mogli brać udziału te organizacje i związki, o których pan wspomniał.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Czy zna pani ustawę o lobbingu z 2005 r.?

Posel Iwona Arent (PiS):

Ale zawsze biorą udział organizacje...

Posel Andrzej Dera (PiS):

Proszę takich pytań nie zadawać.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Panie pośle nie udzieliłem panu głosu. Rozumiem pańskie emocje, ale to o mnie pisał wczoraj „Super Express”, a nie o panu. Proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o przedstawienie zasad ustawy o lobbingu i udziału przedstawicieli takich organizacji jak Związek Banków Polskich czy Polska Izba Ubezpieczeń w pracach podkomisji. Bardzo proszę.

Legislator Piotr Podczaski:

Przepraszam panie przewodniczący, ale nie widzę związku, dlatego że ustawa o lobbingu to osobny akt prawny, a jeśli chodzi o związek z wysłuchaniem publicznym to mogą w nim uczestniczyć podmioty zarejestrowane jako lobbyści. To jest jedyny związek pomiędzy tymi przepisami.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Bardzo proszę mi nie przerywać. Nie chcę żeby pani mi podpowiadała, bo pańskie podpowiedzi zmierzają w wiadomym kierunku. Panie mecenasie ja bardzo pana przepraszam, ale niech pan powie, na jakich zasadach mogą uczestniczyć w pracach Sejmu różne organizacje. Nie do pana należy ocenianie związku. Niech pan przedstawi zasady ustawy z 2005 r.

Legislator Piotr Podczaski:

Organizacje mogą uczestniczyć w pracach Sejmu nie tylko na zasadach określonych w ustawie o lobbingu, o to mi właśnie chodziło.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

A na jakich innych?

Legislator Piotr Podczaski:

Jeżeli organizacje zostaną zaproszone przez Komisję to mogą uczestniczyć w pracach formalnie. Natomiast uczestnictwo na zasadach ustawy o lobbingu jest innego rodzaju uczestnictwem i inaczej sformułowanym.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Niech mi pan odpowie, na jakich innych zasadach.

Legislator Piotr Podczaski:

Na takich, że zostaną zarejestrowane jako lobbyści.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

A jakie było ratio legis tej ustawy?

Legislator Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący, ratio legis tej ustawy polegało na tym, żeby podmioty, które chcą zarejestrować się jako lobbyści, mogli uczestniczyć w pracach Sejmu w sposób oficjalny.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Panie mecenasie przepraszam pana bardzo, ale pan nie orientuje się w tej sprawie.

Legislator Piotr Podczaski:

Nie rozumiem pytania.

Posel Wojciech Wilk (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja mam przed sobą pismo skierowane do nas przez Stowarzyszenie Administratorów Bezpieczeństwa Informacji. Myślę, że powinniśmy zastanowić się nad wnioskiem o wysłuchaniu publicznym chociażby z jednego

względu. Zacytuję treść krótkiego akapitu: „Stowarzyszenie Administratorów Bezpieczeństwa Informacji popiera stanowiska innych organizacji takich jak Krajowej Izby Gospodarczej, Polskiej Izby Ubezpieczeń w sprawie projektu prezydenckiej nowelizacji ustawy o ochronie danych osobowych w następującym zakresie...”, – ograniczę się tylko do tego zakresu, który dotyczy przeprowadzenia konsultacji. Z tego pisma wynika, że nie przeprowadzono konsultacji przy projektowaniu nowelizacji ustawy o ochronie danych osobowych z organizacjami środowiskowymi. „Stowarzyszenie Administratorów Bezpieczeństwa Informacji podobnie jak inne organizacje nie otrzymało omówionego projektu do zaopiniowania. Uniemożliwiono dokonania zgłoszeń do Prezydenta RP zainteresowanych pracami nad projektem ustawy, co jest przewidziane prawem instytucją, która ma umożliwić zajęcie stanowiska przez wszystkie zainteresowane podmioty”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Dudę o ustosunkowanie się do tego wniosku.

Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda:

Szanowny panie przewodniczący. Po pierwsze, chciałbym wyjaśnić, że projekt został skierowany do konsultacji. Są nadesłane opinie. Twierdzenie, że projekt nie został w żadnym stopniu skierowany do konsultacji i że dopiero wysłuchanie publiczne ma pozwolić na konsultacje, jest niezgodne z rzeczywistością. Po drugie mam wrażenie, że powinienem napisać list o treści „Kochanie przyślij mi więcej środków, bo tu przedłużają”. Po prostu próba przekazania tej ustawy do wysłuchania publicznego służyć ma wyłącznie temu, aby przedłużyć i skomplikować sprawę. Są środowiska, dla których wprowadzenie dodatkowych obostrzeń do ustawy, próba zalepienie pewnych luk, które dzisiaj istnieją jest niepotrzebne. Proszę państwa powiedzmy sobie jasno, są grupy interesów skupione wokół n.p. Stowarzyszenia Administratorów Bezpieczeństwa Informacji. Natomiast to nie jest ustawa, która nakłada obowiązki na przeciętnego obywatela, którego dane są przetwarzane. Ta ustawa nie nakłada żadnych obowiązków. Ona ma tylko i wyłącznie chronić prawa tych osób, ich prawo do prywatności. W związku z tym, jeśli mamy wniosek o wysłuchanie publiczne to jest to wniosek służący wyłącznie interesom danych grup administratorów i firmom, które te dane przetwarzają. Chciałbym to powiedzieć głośno i wyraźnie, żeby państwo zdawali sobie sprawę, nad czym głosujecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Panie przewodniczący Wilk proszę o zadanie pytania. Proszę państwa nie komentujcie, zwracam się tu do pani poseł Arent. Czy nie możemy nauczyć się prowadzić normalnej debaty? To byłoby dla wszystkich z korzyścią. Proszę was wszystkich o to. Proszę bardzo pan poseł Wilk.

Poseł Wojciech Wilk (PO):

Koleżanki posadzają mnie o lobbng. Panie ministrze ja mam pytanie. Jak bardzo pana zdaniem zmiana tej ustawy jest pilna? Jeżeli jest tu czternastodniowy termin na wysłuchanie publiczne, możemy je przeprowadzić i pracować dalej. Pan uważa, że wysłuchanie publiczne spowoduje znaczne wydłużenie czasowe, które natomiast spowoduje, że część przepisów stanie się bezprzedmiotowa. Czy tą ustawę należy zmienić pilnie?

Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda:

Panie przewodniczący ja odpowiem na to pytanie w ten sposób. Jest nie mniej pilna jak każda inna ustawa. Dlaczego państwo nie przeprowadzacie wysłuchania publicznego w stosunku do każdej ustawy, którą procedujecie? To jest ustawa, która ma w dużym stopniu charakter techniczny. Ona w żaden sposób nie oddziałuje negatywnie na sferę uprawnień obywateli. Wręcz przeciwnie ma ona oddziaływać pozytywnie na tą sferę. Służy ona poprawie pewnych niedostatków, jakie wynikły w stosowaniu obecnie obowiązującej ustawy. Oczywiście możemy dalej tolerować stan, w którym funkcjonuje ustawa niedoskonała. Chodzi o to, żeby jak najszybciej przynajmniej już te dostrzeżone braki czy niedoskonałości usunąć. Im szybciej będziemy procedować tym lepiej. Dotyczy

to każdej innej ustawy, bo przecież po to państwo procedujecie ustawy, aby coś naprawić, a nie zepsuć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. Rozumiem panie ministrze, że pan dopuszcza taką możliwość, że ktoś może mieć inne zdanie niż pan.

Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda:

Dopuszczam.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Na ręce przewodniczącego do Komisji wpłynęły pisma od następujących organizacji: Stowarzyszenia Administratorów Bezpieczeństwa Informacji, Polskiej Izby Ubezpieczeń. Są to bardzo długie pisma. Dalej od Generalnego Inspektora Danych Osobowych, Polskiej Izby Handlu, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Polskiej Izby Ubezpieczeń. Kolejne pisma od Stowarzyszenia Marketingu Bezpośredniego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Radców Prawnych. Jak już państwo zauważyliście mówiłem już o Polskiej Izbie Ubezpieczeń, jeszcze jest pismo od Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Następnie od Krajowej Izby Gospodarczej, Związku Banków Polskich, Stowarzyszenia Administratorów Bezpieczeństwa Informacji, Stowarzyszenia „Lewiatan”, Krajowej Izby Gospodarczej, Polskiej Izby Ubezpieczeń. Słyszycie państwo, że samo wymienianie tych organizacji zajmuje dużo czasu. W sprawie projektu zmiany tej ustawy, zgłosiło się do nas tyle organizacji i stowarzyszeń, że jeśli nie byłoby czasu na wysłuchanie publiczne to, jakie byłoby ratio legis przepisu regulaminu i instytucji wysłuchanie publicznego. Proszę bardzo pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pan odczytał organizacje, których treści pism posłowie nie mają możliwości przeczytać. Nie dostaliśmy tego w materiałach ani nawet informacji, że takie pisma wpłynęły. Dziękuję, że zostaliśmy poinformowani właśnie w tym momencie. Natomiast osobiście uważam, że zainteresowanie wielu instytucji tą sprawą nie stoi na przeszkodzie, aby zaprosić je na posiedzenie podkomisji i wysłuchać. Jeśli chodzi o wysłuchanie publiczne to chciałbym, aby obowiązywały w tym zakresie jakieś zasady. Są ważne sprawy społeczne i nie ma wysłuchań publicznych pomimo, że są składane wnioski. W tej sprawie nie ma żadnych naruszeń praw obywateli tylko ochrona danych osobowych. W tym momencie powstaje pytanie w czyim interesie to wysłuchanie publiczne ma zostać przeprowadzone? W interesie obywateli czy w interesie tych osób, które są administratorami czy innymi instytucjami, którym zależy na takim czy innym systemie prawa? Prosiłbym, aby tą sprawę porównywać z innymi, którym odmówiono prawa wysłuchania publicznego. Panie przewodniczący te wszystkie organizacje mogą wziąć udział w pracach podkomisji, bo ja rozumiem, że powinniśmy jak najszybciej rozpocząć pracę nad tą ustawą. Skoro jest tyle pism to gdy powstanie podkomisja to można wszystkie te osoby, instytucje, przedstawiciele zaprosić na posiedzenie podkomisji. Wtedy dyskusja będzie miała charakter merytoryczny na temat poszczególnych zapisów czy propozycji zmian. Jak pan sobie przypomina byłem na takich podkomisjach i były różne organizacje, które miały swobodę wypowiedzi. Część tych uwag były przyjmowane przez posłów. Była to normalna praca parlamentarna. Teraz odbieram to tak, że dąży się do opóźnienia prac merytorycznych nad tą ustawą. Gdyby został złożony wniosek, dobrze umotywowany to byłaby merytoryczna dyskusja nad wnioskiem o wysłuchanie publiczne. Nie ma tutaj takiej sytuacji. Pan próbuje uzasadnić wniosek swojego kolegi partyjnego, co wygląda niepoważnie.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Pozwoli pan, że odniosę się do pana stanowiska. Chce pan powiedzieć, że wszystkie te organizacje to nie są obywatele? Niech pan nie zaprzecza, bo widzę po pańskich ruchach, że ma zamiar pan zanegować moją wypowiedź. Pan twierdzi, że wszystkie te organizacje takie jak Związek Banków Polskich są niepotrzebne, bo nie działają na rzecz obywateli. To wynikało z pana wypowiedzi.

Pani poseł Kempa nie udzieliłem pani głosu. Proszę mi nie przeszkadzać, ja panu nie przerywałem wypowiedzi. Uważa pan, że cały system organizacji pozarządowych w Polsce jest zbędny. Gratuluję panu poglądów. Czy pan chce się do tego ustosunkować? Bardzo proszę. Mam nadzieję, że zaprzeczy pan własnym słowom.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Niech pan nie komentuje mojej wypowiedzi zanim się nie wypowiem. Nie życzę sobie tego panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Panie pośle bardzo proszę o stosowne zachowanie. Ja rozumiem, że mieszka pan blisko Kalisza, ale proszę o większą kulturę.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Kalisz jest blisko Ostrowa, nie wiem czy pan o tym wie. Bardzo proszę by pan nie dokonywał nieuprawnionych procesów myślowych. Jestem człowiekiem spokojnym, z dużym poczuciem humoru i dużo rzeczy obracam w żart, ale prosiłbym pana jako przewodniczącego, żeby nie nadużywał swojego prawa i nie „wciskał” mi w usta wypowiedzi ani słów, których nie wypowiedziałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję, udzielam głosu pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Panie przewodniczący, drodzy państwo. Ja przypominam sobie posiedzenie Komisji sprzed kilku miesięcy, na której wysłuchiwalismy sprawozdania Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Była mowa o tym, że nasze prawo do ochrony danych osobowych nie jest doskonałe. Są potrzebne zmiany legislacyjne. Rozważalismy nad tym, aby jak najszybciej te projekty ustaw wprowadzić w życie, bo one są potrzebne do tego, aby chronić dane osobowe. W tym momencie jesteśmy przeciwni przynajmniej jak widzę część osób jest przeciwna, aby te ustawy, o których mówił pana Inspektor wprowadzić w życie.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan poseł Kozdroń. Ja udzielam głosu pani poseł, proszę zaczekać. Pan poseł Kozdroń był pierwszy.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Pani poseł ja nie zrezygnuję, ale z sympatii do pani udzielię pani pierwszeństwa.

Poseł Marzena Wróbel (PiS):

Panie przewodniczący jestem oszołomiona sposobem prowadzenia przez pana posiedzenia tej Komisji. Porównuje to ze sposobem prowadzenia posiedzenia Komisji przez pana posła Grabarczyka i muszę powiedzieć, że to są dwie różne jakości z korzyścią dla pana Grabarczyka. Mimo, iż pan Grabarczyk był przedstawicielem PO muszę stwierdzić, że tamte posiedzenia zawsze były uporządkowane. Nigdy nie zdarzyła się taka sytuacja, żeby ktoś, kto się zgłasza kilka razy i nie był uwzględniany. Panie przewodniczący my mamy tutaj do czynienia z rzeczywistością kafkowską. To jest groteska w najczystszej postaci. Mamy pozwolić na zorganizowanie wysłuchania publicznego, ale w jakiej sprawie to my tak naprawdę nie wiemy, ponieważ nie ma wnioskodawcy, który mógłby uzasadnić wnioski. Pan też nie jest w stanie tego wniosku uzasadnić. Proszę mi powiedzieć, dlaczego ci państwo, którzy zgłosili swoje opinie nie mogą przyjść na posiedzenie podkomisji i tam przedyskutować te sprawy. Jaka będzie różnica? Dlaczego państwo chcecie zorganizować wysłuchanie publiczne? Jakie są państwa prawdziwe motywy? Bo ja odnoszę wrażenie, że płynie tutaj jakaś „podziemna” rzeka i wnioskodawcy nie chcą ukazać prawdziwych motywów swojego działania. Co z osobami, którzy dzisiaj zostali zaproszeni na posiedzenie Komisji? Oni również mogą przyjść na posiedzenie podkomisji i wyrazić swoje opinie.

Posel Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Będzie zmiana pogody, dlatego tacy wszyscy jesteśmy podenerwowani. Trzeba się wyciszyć.

Natomiast druga sprawa, którą chciałbym poruszyć to, że ja również miałem wątpliwości, co do celowości wysłuchania publicznego. W momencie, kiedy sam wniosek wywołuje takie emocje to zaczynam się zastanawiać, czym jest wysłuchanie publiczne. Jest to poinformowanie społeczeństwa, że pracujemy nad bardzo istotnym projektem ustawy, bo dotyczącym wolności i praw obywateli, prawa do prywatności. Poprzez wysłuchanie publiczne chcemy znać stanowisko obywateli na ten temat. Kilkanaście organizacji pozarządowych wypowiada się odnośnie tego projektu. Przecież nie jest to pierwszy projekt, który rozpatrujemy i takiego odzewu jeszcze nie było. W związku z tym, czy nie należałoby się zastanowić, że może jednak to wysłuchanie jest konieczne i celowe. Zastanówmy się nad tym, bo my nie mamy nic do ukrycia. To wszystko. Dziękuję.

Posel Beata Kempa (PiS):

W mojej ocenie wysłuchanie publiczne jest formą przewidzianą w regulaminie Sejmu. Zgadzam się z tym. Nie wiem, dlaczego wzbudza to takie zainteresowanie. Panie pośle Kozdroń proponuję, aby przeczytał pan tą korespondencję. Jest pan człowiekiem mądrym i myślę, że bardzo szybko pan sobie odpowie na pytanie, dlaczego. Nie bez kozery jest to, o czym mówiła pani poseł Wróbel, bo ja mam podobne odczucia. Ja myślę, że najważniejsze, aby prace szły naprzód. Mam prośbę, aby przedstawiciel wnioskodawcy nie musiał na gorąco komentować uwag do ustawy proponuję, aby pan przewodniczący przesłał tą korespondencję do Kancelarii Prezydenta RP, aby tam w spokoju ministrowie mogli się z nią zapoznać. Może kilka uwag jest rzeczywiście do przyjęcia, które wnioskodawca mógłby je uwzględnić. Myślę, że byłoby to bardzo praktyczne rozwiązanie.

Odnośnie publicznego wysłuchania powiem panu tak panie Kozdroń. W sprawie służby zdrowia nie było wysłuchania, chociaż społeczeństwo chciało się dowiedzieć o tej sprawie. W sprawie, o której dzisiaj mówimy myślę, że na publiczne wysłuchanie przyjdą jedynie zainteresowane firmy. Wątpię, żeby przyszedł przeciętny obywatel. Większe rezultaty będą jak zaprosimy te grupy do prac w podkomisji.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Więcej pytań nie słyszę. Przystępujemy do głosowania. Zgodnie z regulaminem będziemy głosowali nad uchwałą Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z dnia 12 czerwca 2008 r. w sprawie przeprowadzenia publicznego wysłuchania w odniesieniu do przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (druk nr 488). Paragraf 1 „Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka działając na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa oraz art. 70a regulaminu Sejmu podejmuje uchwałę o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego w odniesieniu do przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (druk nr 488). Komisja postanawia, że wysłuchanie publiczne, o którym mowa w paragrafie 1 odbędzie się dnia 9 lipca 2008 r. w gmachu Sejmu RP”.

Czy treść uchwały jest zrozumiała dla wszystkich? Kto z pań i panów posłów jest za podjęciem uchwały o przedstawionej przeze mnie treści? 12 posłów. Kto jest przeciw? Nikt. Kto się wstrzymał? 6 posłów. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę. Rozpatrywanie tej ustawy może nastąpić dopiero po publicznym wysłuchaniu. Myślę, że wtedy powołamy podkomisję.

Legislator Piotr Podczaski:

O której godzinie panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

To zależy, w której sali będzie wysłuchanie. Prawdopodobnie w godzinach porannych. Może około 10.00. Państwo zostaniecie o tym powiadomieni.

Legislator Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący to uchwała o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego musi zawierać godzinę.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Rozumiem. Zatem uzupełniamy treść naszej uchwały o paragraf 2 następującej treści: „Komisja postanawia, że wysłuchanie publiczne, o którym mowa w paragrafie 1 odbędzie się w dniu 9 lipca 2008 r. o godzinie 10.00. w gmachu Sejmu RP.”

Kto jest za przyjęciem paragrafu 2? 10 posłów za. Kto jest przeciw? Nikt. Kto się wstrzymał? 4 posłów.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego. Na wniosek zarządzam pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Wznawiam posiedzenie Komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim i rządowym projektach ustaw o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 218 i 219). Uzasadnia poseł Robert Węgrzyn.

Czy mamy rozpatrywać po kolei każdy z przepisów?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Nie.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Dobrze. Czy są uwagi do tego sprawozdania?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, ekspert podkomisji pan sędzia Widło zgłosił po zakończeniu prac podkomisji poprawkę do jednego artykułu. My mówiliśmy o tym na posiedzeniu podkomisji i ustaliliśmy, że rozstrzygniemy tą sprawę na posiedzeniu Komisji. W związku z tym przychyliam się do zgłoszonej poprawki. Przed chwilą rozmawiałem też z przedstawicielami MS i ministerstwo widzi też celowość uwzględnienia tej poprawki.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Rozumiem, że pan panie pośle przejmuję tę poprawkę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Niech pan zaprezentuje tę poprawkę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Poprawka dotyczy pkt 4 zmian zawartych w art. 4 ust. 2 ustawy o zastawie rejestrowym. Ustęp ten brzmi: „zastaw zabezpieczający wiarygodności z tytułu dłużnych papierów wartościowych emitowanych w serii może być ustanowiony na rzecz wszystkich wierzycieli bez imiennego ich wskazania”. W cytowanym przepisie zawarty był jeszcze zwrot: „na podstawie umowy między emitentem i administratorem zastawu”. Chodzi o to, że w tym ustępie zawarta jest nadregulacja, ponieważ w następnym ustępie mówi się też o tym. W związku z tym ten zwrot w ust. 2 jest niepotrzebny. Nie trzeba tego powtarzać.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Jak czytam ten przepis to w paragrafie 3 nie widzę obowiązku umowy. Jest tylko zapis, który stanowi obowiązek ustanowienia administratora. „W przypadku zastawu, o którym mowa w ust. 2 jest obowiązkowe ustanowienie administratora zastawu, na podstawie umowy między emitentem i administratorem zastawu...” Faktycznie jest ten obowiązek, przepraszam.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Pan panie pośle Kozdroń proponuje, żeby w ust. 2 skreślić wyrazy „na podstawie umowy między emitentem i administratorem zastawu”.

Posel Jerzy Kozdroń (PO):

Dokładnie te wyrazy.

Podsekretarz stanu w MS Zbigniew Wrona:

Popieramy tą poprawkę jednak mamy inne jej uzasadnienie. To na podstawie, jakiej umowy zastaw rejestrowy będzie ustanowiony jest już wcześniej uregulowane. Chodzi tu o umowę zastawniczą między zastawcą, a administratorem zastawu przewidzianą w nowelizacji art. 1 pkt 2 lit. b. Brzmi ona tak: „do ustanowienia zastawu rejestrowego zabezpieczającego wiarygodności z tytułu dłużnych papierów wartościowych emitowanych w serii, zamiast umowy, o której mowa w ust. 1, jest wymagana umowa zastawnicza między zastawcą i administratorem zastawu...”. Ta reguła powinna działać w przypadku, o którym mowa w ust. 2 przedstawionym przez posła Kozdronia. Gdybyśmy zachowali obecne brzmienie to znacząco ograniczylibyśmy możliwość ustanawiania zastawu do sytuacji, kiedy papiery nie trafiły do obrotu wtórnego. Każdy uprawniony z tytułu tych papierów, który stanie się ich właścicielem w obrocie wtórnym może na podstawie umowy zastawniczej taki zastaw ustanowić.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Czy są inne sugestie odnośnie tej poprawki? Nie słyszę. Czy są inne poprawki? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką zaproponowaną przez pana posła Kozdronia. W pkt 4 sprawozdania w art. 4 ust. 2 pan poseł Kozdroń proponuje żeby wykreślić wyrazy: „na podstawie umowy między emitentem i administratorem zastawu”. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Stwierdzam, że Komisja przyjęła poprawkę jednogłośnie.

Przystępujemy do głosowania nad całością sprawozdania. Kto jest za przyjęciem sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim i rządowym projektach ustaw o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw? Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie jednogłośnie. Wyznaczam termin 7 dni dla UKIE na przedstawienie opinii. Czy pan poseł Robert Węgrzyn wyraża zgodę, aby zostać posłem sprawozdawcą?

Posel Robert Węgrzyn (PO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Kto jest za tym, aby posłem sprawozdawcą został poseł Węgrzyn? Stwierdzam, że jednogłośnie posłem sprawozdawcą został wybrany poseł Węgrzyn.

Przechodzimy do spraw różnych.

Posel Stanisław Olas (PSL):

Ja jako poseł z prowincji zwracam się do pana przewodniczącego z prośbą. Mianowicie zwoływanie posiedzeń Komisji między sesjami Sejmu we wczesnych godzinach jest złym pomysłem. Niektórzy posłowie mają trudności z dotarciem na czas. Ja, żeby uczestniczyć w godzinnym lub dwugodzinnym posiedzeniu muszę w obie strony poświęcić osiem godzin jazdy samochodem. W związku z tym żeby nie przyjeżdżać i nie korzystać z hotelu proszę, aby godziny rozpoczęcia pracy Komisji w okresie między sesyjnym ustalone były na godziny popołudniowe. Chciałbym wyjeżdżać spod Sieradza około godziny szóstej, a nie o trzeciej w nocy. Nie wiem czy koledzy zgadzają się ze mną.

Proszę też, aby posiedzenia Komisji odbywały się w trakcie sesji sejmowych. My jako posłowie pracujemy także w terenie. Bierzymy udział w sesjach sejmików, rad powiatowych, przecinamy też wstążki. Jeżeli już mamy spotkać się w przyszły czwartek to proszę żeby posiedzenie odbyło się o 12.00., a nie o 10.00.

Posel Andrzej Dera (PiS):

Zgadzam się z panem posłem Olasem. W przeszłości posiedzenia naszej Komisji rozpoczynały się o godz. 9.00. Nie było możliwości, aby posłowie mogli przyjechać na to posiedzenie. Rozpoczęcie posiedzenia około 11.00. umożliwia już przyjazd pociągiem. O godz. 9.00. nie ma takiej możliwości. Żeby być na posiedzeniu trzeba przyjechać dzień wcześniej.

Mam jeszcze jedną sprawę.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Sekundkę. Są z nami minister i przedstawiciele GİODO...

Podsekretarz stanu w MS Zbigniew Wrona:

Chciałbym podziękować członkom Komisji za pracę. Nie chciałem wychodzić jak przemawiał pan poseł Dera.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Bardzo dziękuję za przybycie. Proszę kontynuować panie pośle.

Poseł Andrzej Dera (PiS):

Druga kwestia, którą chciałem poruszyć oparta jest na praktyce z poprzednich kadencji. Bardzo mnie to martwi, że praktyka ta zanikła. Chodzi mi o kolizje terminów posiedzeń Komisji Ustawodawczej i Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W tych Komisjach w większości pracują prawnicy. Nie da się pogodzić pracy w dwóch Komisjach. Wiem, że tu chodzi o sale, co jest dziwnym zjawiskiem. W poprzedniej kadencji też pracowaliśmy intensywnie i nie było takich problemów z salami jak w tej chwili. Zawsze są jakieś kłopoty z salą. Czy tych sal ubyło? W poprzedniej kadencji takich problemów z salami nie było. Mam prośbę, aby pan przewodniczący koordynował godziny rozpoczęcia posiedzeń tych Komisji. My przecież się nie rozerwiemy.

Wiem, że czasami jest konieczność pracy Komisji poza terminem sesyjnym. My panie pośle Ołás ze względu na pracę w terenie nie możemy zaniedbywać pracy w Sejmie. Naszym głównym zadaniem jest praca w Sejmie. W terenie możemy pracować dodatkowo. Jest taki zwyczaj, że nie ma posiedzeń w poniedziałek. Ja zgadzam się pracować nad innymi rzeczami dopiero wtedy, kiedy nie koliduje to z pracą w Sejmie.

Poseł Marzena Wróbel (PiS):

Panie przewodniczący ja powiem wprost. Ja chcę pracować w tej Komisji w godnych warunkach. Nie po raz pierwszy zdarzyło się, że posłowie szukali miejsca gdzie mogliby usiąść. Ja tutaj pracuję, zostałam tu delegowana przez moich wyborców. Domagam się miejsca przy stole i godnych warunków pracy. Chce mieć dostęp do mikrofonu i chce mieć, na czym położyć materiały. Sekretariat Komisji powinien nam zabezpieczyć te warunki. Nie wiem jak to zrobić. Może przy każdym krześle powinno być napisane imię i nazwisko posła. Goście mogą zajmować pozostałe miejsca. Rozumiem, że minister musi mieć gdzie rozłożyć swoje dokumenty, ale osoby towarzyszące mogłyby ustąpić miejsca posłom.

Kolejna rzecz dotyczy wcześniejszych Komisji. Jeśli w czasie posiedzenia na sali obecni są przedstawiciele mediów to niech oni też mają na sali swoje miejsce. Ja chcę widzieć reakcję osób, którym zadaje pytania. Nie chcę oglądać kamer tylko twarze osób, z którymi rozmawiam. To jest wniosek dotyczący technicznego sposobu przygotowania posiedzenia Komisji. Dobrze, że w tej chwili nie ma gości, bo w spokoju możemy o tych sprawach porozmawiać. Bardzo proszę, aby pan przewodniczący, sekretariat stworzył mi godne warunki pracy.

Poseł Grzegorz Karpiński (PO):

Dokładnie w tej samej sprawie chciałem zabrać głos, co pani poseł Wróbel. To, że my przychodzimy czasem spóźnieni wynika z tego, o czym mówił poseł Dera. O godz. 10.00. zaczęło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej i dopiero o godz. 10.40. mogliśmy przyjść na posiedzenie Komisji. Przychodzimy na posiedzenie i okazuje się, że nie ma dla nas miejsca siedzącego. To mocno utrudnia pracę. Nie wiedziałem czy mam w tej sprawie zabrać głos obawiając się, że część posłów pomyśli, że młodemu posłowi „odbiło” i chce pracować w wygodnych warunkach. Dobrze, że pani poseł Wróbel zwróciła na to uwagę.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Powiem kilka słów odnośnie pytań posła Ołása i Dery. Pan poseł Dera wspominał o poniedziałkowej Komisji, która rozpoczynała się o godz. 9.00. Komisja ta została zwołana na prośbę pana klubowego kolegi pana Arkadiusza Mularczyka. Miał on w tym dniu o godz. 12.00. posiedzenie Komisji Śledczej. O godz. 9.00. odbyło się posiedzenie dotyczące przeszukania w mieszkaniu pana Bączka. Ja oczywiście mogę na tego typu pro-

pozycje nie zgodzić się. Wtedy spotkałbym się z krytyką, że na takie propozycje nie godzę się. Jestem w trudnej sytuacji. Staram się, aby postulaty każdego z posłów były respektowane.

Odnosnie posiedzenia czwartkowego to chcę pana poinformować że jest wniosek klubu PiS, który dotyczy sprawy Grzegorka byłego wiceministra zdrowia. Jednocześnie do końca przyszłego tygodnia mamy zaopiniować budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Jeśli chcielibyśmy zrobić te dwie sprawy w ciągu jednego dnia to, od godz. 10.00. musielibyśmy zaopiniować budżet, a od godz. 12.00. rozpatrzyć sprawę Grzegorka. Ja mogę rozdzielić te dwie sprawy tak żeby jedna z tych Komisji odbyła się o godz. 12.00. następnego dnia, ale wtedy też część osób będzie niezadowolona. Proszę o zrozumienie.

Co do sali to zgadzam się z państwa sugestiami. Ja już wielokrotnie interweniowałem w tej sprawie. Pani Barbara Orlińska prosi mnie często żebym ja interweniował u dysponentów w sprawie sal na posiedzenia. Nie wiem, co się stało w tej kadencji. Mamy duży problem. Pani sekretarz często mi mówi, że nie mamy sali. Dla mnie to jest dziwna sytuacja, w której ja dzwonię i proszę żeby ktoś udostępnił nam salę. Słyszałem, że zmienia się Szef Kancelarii Sejmu. Spróbuję ponownie rozmawiać z panią minister. Jest sprawą oczywistą, że musimy pracować w większych salach. Zdaję sobie sprawę z tego, że dzisiaj nie można było załatwić większej sali. Proszę, aby pracownicy sekretariatu stawiali wizytówki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wiem, że sale to nie jest wina pracowników sekretariatu. Może warto byłoby zwrócić się do Kancelarii Prezydenta RP z prośbą o udostępnienie sal. Może warto też zastanowić się nad wynajmem sal w okolicy Sejmu. Jako student Uniwersytetu Warszawskiego borykaliśmy się z problemami załatwienia sal na wykłady. Wydział filologiczny wynajmował salę od SLD na ul. Rozbrat. To nie jest może zbyt dobry pomysł, ale...

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

To prawda ten budynek stoi pusty, dlatego że SLD nie wynajmuje tych sal, a budynek jest duży. Zauważyłem pewien populizm panujący w Sejmie. Dziennikarze gazet tabloidalnych skrupulatnie liczą każdy wydatek. Oni dzięki temu sprzedają swoje gazety. Dzisiaj się dowiedziałem, że Marszałek Sejmu postanowił, że jeden poseł może wyjechać na zagraniczny wyjazd na koszt Sejmu tylko raz na całą kadencję. Ja uważam, że to duże „przeziębienie.” Mamy teren, na którym dzisiaj znajduje się parking. Jest to róg ulicy Wiejskiej i Pięknej. Mamy również przyznany teren przy ulicy Frascati. Tam miały być budowane biura poselskie dla każdego posła. Z tego wszystkiego zrezygnowano. Uważam, że wszystkie cztery kluby powinny naciskać na kierownictwo Sejmu. Ja też często czuję się niekomfortowo, kiedy przyjmujemy ważnych gości w pokoiku o powierzchni 10 m². Uważam, że trzeba skończyć ze strachem przed wydawaniem pieniędzy.

Sekretarz Komisji Barbara Orlińska:

Problem sal istnieje od wielu lat. Ja pracuję już 19 lat i mniej więcej od 16 lat jest ten problem. My wykorzystujemy sale senackie i sale Kancelarii Prezydenta RP. Czasami niektóre Komisje korzystają z sal w ministerstwach. Jeśli nie będzie nowego budynku nie będzie szans na załatwienie większych sal. Wszystkie Komisje chcą pracować dwa dni. Komisji jest ponad dwadzieścia. Niemożliwe jest abyśmy się tutaj zmieścili.

Odnosnie udziału dziennikarzy na posiedzeniach to proszę abyście państwo zwrócili się albo do Szefa Kancelarii Sejmu albo do ministra żeby podjęli oni decyzje odnośnie ich udziału na posiedzeniach. Mieliśmy takie posiedzenie, na którym dziennikarze stali tyłem do prezydium. Myślę, że od dziennikarzy należy wymagać minimum kultury. My pracownicy sekretariatu tego nie załatwimy. To, co się dzieje na posiedzeniu Komisji, gdzie jest dużo dziennikarzy to mnie się nie mieści w głowie.

Poseł Marzena Wróbel (PiS):

Moja propozycja jest jasna. Myślę, że to uporządkowałoby pracę. To sekretariat Komisji decyduje, kto gdzie siada. Niech przy każdym krześle będzie napisane imię i nazwisko posła. Państwo też wiecie ilu przybędzie gości. Często przychodzą „całe dwory.” Osoby towarzyszące mogą usiąść z tyłu. Wtedy też łatwiej będzie im komunikować się z sze-

fem. My mamy mandat publiczny. Nie reprezentujemy tylko siebie i powinniśmy pracować w godnych warunkach. To państwo załatwicie sale i wiecie, które posiedzenia będą cieszyły się zainteresowaniem mediów. Możecie wyznaczać im określone miejsca.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Jeszcze kwestia wniosku. Czego on dotyczy?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dotyczy to powołanej przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka podkomisji, która ma rozpatrzyć senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe. Projekt dotyczy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność jednego artykułu, a mianowicie przewidującego, że przedsiębiorstwo leśne może zrzec się, a gmina ma obowiązek przyjąć mieszkania zakładowe od tego przedsiębiorcy.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Jest propozycja, aby na miejsce przypadające posłowi z PSL powołać posła Kozdronia, tak?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Nie panie przewodniczący, bo pan znów rozpęta awanturę. Pan poseł Olas może się obrazić. Chodzi o zachowanie parytetu. Nie było posła Olasa, więc ja wstąpiłem na jego miejsce. Proszę jednak, aby pan poseł wszedł do składu podkomisji.

Poseł Stanisław Olas (PSL):

Ja już jestem w dwóch podkomisjach.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czyli pozwala mi pan zająć pana miejsce.

Przewodniczący poseł Ryszard Kalisz (Lewica):

Kto jest za tym, aby w składzie tej podkomisji zasiadał pan poseł Kozdroń? Stwierdzam, że został pan jednogłośnie wybrany na członka tej podkomisji. Dziękuję.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji.